№ 239 Środa dnia 17 Grudnia 1919 roku. Rok I

Kurjer Częstochowski

PRENUMERATA MIEJSCOWA WYNOSI miesięcznie 6.00 mk. z odnoszeniem 6.50, poczta 6.50
Adres Redakcji i Administracji
CZĘSTOCHOWA, ul. MARJI 4. TELEFON № 4.

Redakcja przyjmuje interesantów codziennie od godziny 10—3 po południu.
Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.
Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

CENA OGŁOSZEŃ.
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 2.00 fen., druga i trzecia 1.50 fen., czwarta 0.75 fen. — za wiersz petitowy.
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 2 mk za wiersz. Nekrologi mk. 1.50 za wiersz. Drobne ogłoszenia po 20 fen. za wyraz.

Co zdziałał geszefciarz wiedeński—Biliński.

Cała jego działalność jest karygodna.

Korespondencja własna „Kurjera Częstochowskiego".

WARSZAWA, 16.12. Wielkie wrażenie wywołało tu oświadczenie posła St. Głąbińskiego, wygłoszone na wiecu Zw. L. Nar.

Według posła Głąbińskiego **cała działalność Bilińskiego, jako ministra skarbu jest karygodna. Obniżenie wartości marki polskiej w sposób sztuczny na korzyść korony,** nie podniosło wartości faktycznej korony, a ułatwiło tylko spekulantom giełdowym wzbogacenie się.

Jednocześnie „Gazeta Warsz." zapytuje ministerjum skarbu, ile w tem jest prawdy, że b. minister Biliński sprzedał do Szwajcarji partję ropy **żądając zapłaty w koronach,** wskutek czego korona austrjacka tak nagle podskoczyła na pożytek kapitałów wiedeńskich.

Oto co zdziałał „świetny specjalista", którego pewni politycy aż z Wiednia sprowadzili do Warszawy, otaczając go aureolą wielkości. Bardzo szybko Warszawa przekonała się, że należało usłuchać głosów ostrzegawczych tej samej „Gaz. Warszawskiej" i „Gaz. Por.", które tak ostro występowały przeciw powierzaniu teki ministra skarbu **temu geszefciarzowi wiedeńskiemu.**

Stary lis usiłuje zwalić winę na innych, jednakże korona austrjacka zawsze w takich wypadkach wychodzi na wierzch.

—(x)—

Nietakt naszych posłów.

Kiedy przed rokiem czyniliśmy przygotowania do mających się odbyć wyborów do Sejmu ustawodawczego przy układaniu list wyborczych zrzeszenia chrześcijańskie, widząc brak zgody i jedności pomiędzy ugrupowaniami, stojącemi nawet na gruncie narodowym i nie chcąc wprowadzać jeszcze większego zamętu, zgodziły się w imię dobra ogólnego i miłości Ojczyzny, głosować na kandydatów postawionych przez stronnictwo N. Z. R. Dlatego też uważamy ich nie jako posłów stronnictwa N. Z. R., ale jako ogólno robotniczych chrześcijańsko narodowych. Tymczasem posłowie ci widać **nie uważają nas za swoich wyborców, jak to w ubiegłą niedzielę można było wywnioskować z ich przemówień, jako też i powziętej rezolucji.**

Związki robotników chrześcijańskich zapowiedziały również swoje zebranie na tę niedzielę, o czem ogłaszaliśmy w prasie, jak również zawiadomiliśmy według istniejących przepisów Policję. Jednakże **pp.** posłowie również zwołali wiec, na tę samą godzinę w naszej sali, wobec czego odłożyliśmy nasze zebranie do przyszłej niedzieli.

Na skutek naszych zapowiedzi o mającym się odbyć w sali „Ogniska" zebraniu rob. chrześcijańskich sala „Ogniska" wypełniła się po brzegi. Po wysłuchaniu wywodów pp. posłów **robotnicy nasi ze zdziwieniem usłyszeli rezolucję wiecu,** która brzmiała: „Proletarjat polski zebrany na wiecu N. Z. R. i t. d." a o nas ani mru mru! **Niechże posłowie nasi wiedzą i pamiętają,** że my głosowaliśmy na nich i na ogólnych wiecach niech też nas mają na względzie, bo **my nie życzymy sobie wcale by nas uważano za członków N. Z. R. my bowiem mamy swoje narodowe i katolickie przekonania.** My wierzymy święcie, że wszelkie zagadnienia robotnicze, polityczne, społeczne i gospodarcze można skutecznie i z pożytkiem rozwiązać tylko na podstawie zasad sprawiedliwości chrześcijańskiej, pamiętając na słowa Chrystusowe: „Jam jest droga, prawda i żywot, kto za mną idzie, nie chodzi w ciemnościach, ale będzie miał światło żywota".

Antoni Spiechowicz.
Członek Zw. rob. chrz.

Ogłoszenie.

Komenda V Okręgu Białostockiego Policji Państwowej przyjmie do służby w Okręgowym Urzędzie Śledczym około 50 niższych funkcjonarjuszów.

WYMOGI.

1. **Obywatelstwo Polskie.**
2. **Nieskazitelna przeszłość.**
3. **Wiek od 25 do 45 lat.**
4. **Zdrowa i silna budowa ciała przy odpowiednim wzroście.**
6. **Pierwszeństwo mają kawalerowie fotografi, chemicy, daktyloskopi posiadający um. stenografji, władający językiem niemieckim, rosyjskim, francuskim, angielskim, posiadający umiejętność policyjną tresury psów i wogóle praktykę w służbie wywiadowczej.**

UPOSAŻENIE.

1, **Pobory miesięcznie od 390 mk. i djety stosownie do szarży i fachowych uzdolnień.**
2. **Wolne mieszkanie światło i opał w koszarach.**
3. **Wyżywienie w wspólnej jadalni za opłatą 6 mk. dziennie.**

Oferty składać pod adresem Komenda V Okręgu P. P. Białystok Warszawska nr. 50.

Szkoła świecka w Częstochowie.

(dokończenie).

Szkoła więc, jako czynnik uzupełniający pracę rodzicielską nad dzieckiem, ma przyswoić sobie wszystkie te same ideały, jakimi dziecko karmi swego ducha pod strzechą rodzicielską. Ponieważ przeto znaczna większość narodu należy do Kościoła katolickiego, ponieważ nie gdzieindziej jak na łonie matki-katoliczki wychowuje się dziecko na przyszłego obywatela Ojczyzny — Jej nadziei i chwały — ponieważ też i całe domowe życie dziecka przesiąknięte jest atmosferą zasad Kościoła katolickiego — dlatego też i szkoła, której zadaniem jest kształcić umysł, uszlachetniać serce, harmonijnie rozwijać wszystkie władze ducha, musi — jako dalszy etap domowego wychowania, jako podpora pracy rodzicielskiej nad dzieckiem — nie inaczej kształcić umysł dziecka, nie inaczej wpływać na wychowanie młodzieży tylko tak, jak to czyni ogół rodzin, którego dzieci uczęszczają do szkoły, inaczej bowiem szkoła nie będzie w życiu narodu czynnikiem twórczym lecz destrukcyjnym, będzie polipem na żywym jego organizmie, klinem, który dokona jego rozkładu. Że przeto przeważająca część narodu jest religji katolickiej, dlatego też dla tej części narodu niech będzie szkoła katolicka, a w imię sprawiedliwości i tolerancji, dla odnośnych wyznań — własne szkoły wyznaniowe. Społeczeństwo polsko-katolickie, uświadomione, czem jest szkoła, domaga się po wielekroć razy szkoły katolickiej, zakłada protest przeciw zakusom wprowadzenia rozdźwięku w wychowaniu szkolnem i domowem i robienia niebezpiecznych ekspesymentów z duszą dziecka.

Takiej szkoły wyznaniowej domaga się też nowe prawodawstwo kościelne, które w kan. 1374 zabrania posyłania dzieci do szkół bądź to niekatolickich, bądź też neutralnych, czy mieszanych, z wyjątkiem konieczności, o której tylko sam biskup rozstrzyga. I słusznie, bo w każdym niemal przedmiocie, wykładanym w szkole, są takie zagadnienia, że nauczyciel, w rozmaitem oświetleniu, stosownie do swych przekonań religijnych, może je podać i wytłumaczyć, obrażając tem religijne uczucia ucznia i wprowadzając go w świat wątpliwości, pierwej, niż ten zdołał jeszcze objąć całokształt wiary i dojść do rzeczowego krytycyzmu; bo taka szkoła — szkoła bezwyznaniowa a nawet i mieszana — nie kształci należycie umysłu młodzieży, a wskutek tego mamy tyle cherlaków ducha, tyle spaczonych charakterów, tyle dyletantyzmu naukowego w szacie pustych frazesów, tyle bezpowrotnie straconych istnień ludzkich, tyle ignorancji religijnej, tyle sobkostwa, i wstrętnego egoizmu. I dlatego Kościół — Wychowawca i Piastun narodów — musi stać na straży swych ideałów, a dbając o dobro dusz, musi się domagać, by szkoła dostosowywała się w nauczaniu dzieci i młodzieży katolickiej do tego światopoglądu. Kościół jednak, zastrzegam się, nie chce— broń Boże — by szkoły były klerykalne, by wychowanie młodzieży było oddane jedynie tylko w ręce duchowieństwa z pominięciem w nauczaniu i wychowaniu ludzi świeckich. Nie. Ksiądz w szkole, w Radzie lub Dozorze szkolnym, jako specjalista fachowiec, ma uczyć dzieci zasad wiary katolickiej, ma czuwać, by sprawa wykładu religji i wychowania była prowadzona w duchu katolickim. Ksiądz w szkole, jako nauczyciel religji jest równym wszystkim nauczycielom, niema tu i nie może być żadnego „nad" jest on względem swych kolegów równym im towarzyszem w pracy zawodowej — w sprawie tylko duszpasterstwa szkolnego kapłan stoi i stać musi ponad nauczycielstwem i w tej dziedzinie i tylko w tej rozciąga się jego zwierzchnictwo — tam jest on pasterzem i uczniów i nauczycielstwa.

W końcu, jeżeli dotychczas skrępowani byliśmy więzami i mimo to, staraliśmy się o szkołę wyznaniową — katolicką — to dziś, gdy pękły kordony, opadły więzy, a biały orzeł wzbił się już ponad piastowską spuścizną i w orlim swym wzłoku jednoczy dzielnice dotychczas rozdarte, a Polska, po stuletniej niewoli, wstaje z letargu i, w pełni majestatu, dostojna, wielka, potężna i niepodległa niesie nam dawno wymarzoną, a w natchnieniu wieszczów wyśpiewaną wolność, to nic już nas nie zmusza do pozostawiania Jetysza szkoły wspólnej, zaprowadzonej na naszych ziemiach przez obce a wrogie nam rządy. Naród polski, jest narodem nawskroś katolickim, on chce i domaga się szkoły katolickiej, a różnym znachorom naukowym on powie — wara! Naród jest cierpliwy, ale i cierpliwości jego może być koniec, a wówczas — vae victis! Miecz jest obosieczny częstokroć kaleczy tego, kto chce nim dostać sąsiada. Dużo jest wśród naszego nauczycielstwa ludzi czcigodnych, miłujących kraj i młodzież, sławnych nauką, dojrzałych umysłem, zacnych sercem, prawdziwych wychowawców narodu, a nieliczne tylko szeregi nauczycielstwa, które idąc na pasku różnych partyjników chcą wprowadzić szkołę świecką, czy też mieszaną, a to w celu, by w niej wychować młodzież zdala od wpływu Kościoła, by z niej mieć ludzi, odpowiadających partyjnym wpływom. Naród jednak cały — jako katolicki — stoi i stać będzie przy katolicyzmie i nie dopuści, by, jego młodzież — jego nadzieja — miała być wychowaną na usługi tych, których szyldem jest sześcioramienna gwiazda. Naród dziś jeszcze milczy i patrzy na tych niepowołanych akuszerów, ale bliżki już jest dzień, gdy powie swe władne słowo — dosyć. Dziś zaś, łącząc się z protestem Sodalisek, woła: „protestuję, w imię tradycji i moich przodków i w imię dobra młodzieży: pragnę i żądam wychowywania dzieci w duchu religijnym — żądam szkoły katolickiej!"

Caveant consules!

Ks. B. Kochanowicz.

Częstochowa 14.12 1919 r.

TELEGRAMY

Nowy gabinet przed Sejmem

WARSZAWA. Na czwartkowem posiedzeniu przedstawi się Sejmowi nowy gabinet. Premjer p. Skulski wygłosić ma program polityczny nowego rządu.

Prezes ministrów do urzędników.

WARSZAWA, 16.12 Wczoraj podsekretarz stanu dr. Wróblewski przedstawił p. prezydentowi ministrów inż. Skulskiemu urzędników prezydjum Rady ministrów. Na powitanie dr. Wróblewski odpowiedział p. prezydent ministrów jak następuje: Moj panowie! Miło mi jest poznać panów, jako najbliższych moich współpracowników. Stosunek mój do ogółu urzędników państwowych polegać będzie na szczerej życzliwości i zrozumieniu istotnych ich potrzeb, które mam wrażenie, dokładnie znam. Z drugiej strony dołożę starań i wszystkich będących w mojem rozporządzeniu środków, aby stan urzędniczy miał moralne prawo do pozyskania sobie zaufania i szacunku wszystkich obywateli Rzeczypospolitej.

Ponowne rozważenie sprawy Galicji Wschodniej.

WARSZAWA, 16.12 Jak doniosła już Ag. Tel. delegat Patek złożył Radzie Najwyższej w Paryżu memorjał w sprawie Galicji Wschodniej.

Argumenty, przytoczone w Memorjale wywarły wrażenie na Radę Najwyższą i delegat Patek, który wczoraj przybył do Warszawy, ma uzasadnioną nadzieję, że sprawa Galicji Wschodniej r. jeszcze

będzie przez Radę. Najwyższą rozważaną.

Wojna wojsk polskich z Petlurą skończona.

Nowe wypadki jednak nie są wyłączone.

WARSZAWA, 16.12 „Przegląd Wieczorny“ donosi: Po powrocie z najdalej wysuniętych placówek, korespondent nasz donosi, iż wojnę z Petlurą należy uważać za zlikwidowaną.

Nowe wypadki nie są jednak wyłączone, gdyż front nasz styka się bezpośrednio na wschodzie z bolszewikami, a na południu z Denikinem.

———

Co dzień niesie.

Gdzie pociąg z żywnością?

„Dziennik rozporządzeń“ armji niemieckiej donosi, że w drodze do Berlina zniknął bez śladu pociąg z zapasami żywności, składający się z 44 wagonów.

Aresztowanie matki Trockiego.

„Warszawska Riecz“ donosi, że dostawiono z Batumu do Noworossyjska matkę Trockiego. W chwili aresztowania znaleziono u niej listy jej syna i innych bolszewickich działaczy.

W przesłuchaniu okazało się, że ją sowiet wysłał do kraju zakaukaskiego ze szczególnemi poruczeniami.

Oficer angielski o armji polskiej.

„Times“ zamieszcza sprawozdanie oficera angielskiego z pod róży na front berezyński, który wskazuje na to, że stan ekwipunkowy żołnierzy polskich jest rozpaczliwy. Odczuwa się brak ubrania ciepłego i obuwia, podczas, gdy temperatura jest wciąż niżej zera.

Dostarczanie żywności jest bardzo utrudnione gdyż walki toczą się o 60 mil od kolei. W szpitalach odczuwa się brak materjałów i lekarstw, jednak nie zważając na te warunki, stan moralny żołnierzy jest bardzo dobry.

Nowa koalicja.

Biuro korespondencyjne donosi z Paryża: Do Rady trzech należeć będą prezydenci gabinetów angielskiego, francuskiego i włoskiego. Będzie ona obradować naprzemian w Paryżu i w Londynie. — Pierwszem zadaniem Rady trzech będzie uregulowanie sprawy Turcji i Rosji. Dotąd niewiadomo, czy Stany Zjednoczone wezmą udział w obradach nad temi sprawami.

W każdym razie oczekują, że aljanci gotowi są do daleko idących koncesji dla Ameryki.

„Chicago Tribune“ donosi, że na wypadek wycofania się Ameryki Lloyd George i Clemenceau przyrzekną Włochom spełnienie ich aspiracji co do wybrzeża dalmatyńskiego.

Mnich Heljedor bolszewikiem.

Jak donoszą dzienniki szwedzkie głośny ze sprawy Rasputina mnich Heljedor porzucił klasztor i stał się bolszewikiem. Nie tak dawno jeszcze Heljedor zdobył sobie szeroki rozgłos przez swoją przyjaźń z carem i Rasputinem. Przyjaźń ta miała zakończenie dość tragiczne przed wypowiedzeniem wojny, gdy Heljodor chciał zdemaskować Rasputina przed Mikołajem II i carową. Schwytany i zamknięty w klasztorze, zmuszony był opuścić Rosję. Przebrany za kobietę, przeszedł granicę szwedzką w roku 1914 i osiedlił się w Carystjanji jako mechanik. Potem wyjechał do Ameryki i tam napisał sensacyjne pamiętniki o Rasputinie pt.: „Swiatoj Czort“.

Z notatek Wilhelma II.

Znany publicysta Kautsky napisał na żądanie rządu niemieckiego książkę p. t. „Jak powstała wojna światowa“, do której rząd dostarczył mu wszelkich aktów. Niektóre wyjątki z tej książki ogłasza już prasa angielska, holenderska i niemiecka. Szczególnie ciekawe są uwagi, jakie Wilhelm II notował na różnych aktach, notach i raportach. Styl tych gloss jest dość niewybredny czasami.

Na jednym z raportów Lichnowskiego, który donosił o pewnych zwierzeniach Edwarda Greya, napisał Wilhelm: „Sumienie go dręczy! Ponieważ wie, że nas oszukał, grozi teraz, aby nas poróżnić z Austrją i przeszkodzie w mobilizacji, a potem całą winę za wojnę zwalić na Niemcy. Grey wie bardzo dobrze, że gdyby słówko pisnął w Paryżu albo Peterburgu, namawiając do neutralności i Francja i Rosja natychmiast by cicho siedziały. Ale on nie chce tego słowa powiedzieć. Gemeiner Hundsfott!“

Interesujący epizod rozegrał się dnia 1 sierpnia 1914. O godzinie 1 popołudniu wysłano do Petersburga notę z wypowiedzeniem wojny, a o godz. 8 min. 45 wieczorem przedłożył kanclerz cesarzowi telegram do cara, który kaizer podpisał pieszczotliwym imieniem Willy. Telegram brzmiał następująco:

Natychmiastowe jasna odpowiedź twojego rządu jest jedyną drogą do uniknięcia nieskończonego nieszczęścia. Jak najpoważniej żądam od ciebie, abyś wydał swym wojskom rozkaz, żeby pod żadnym względem nie naruszały naszych granic.

Telegram ten wysłany o godzinie 10 min. 30 wieczorem, a więc w 9 godzin po wypowiedzeniu wojny, wywołał ogromne zdziwienie w Petersburgu a poseł niemiecki nie umiał dać żadnych wyjaśnień. Kautsky uważa to za dowód, że w Berlinie wówczas głowę tracono.

—○—

Zapisujcie się do „Sokoła“,

KRONIKA

Wigilja żołnierza w Częstochowie.

W poniedziałek w sali Tow. Kred. Miejsk. odbyło się zebranie Komitetu organizacyjnego wigilji dla żołnierza garnizonu częstochowskiego. W skład Komitetu wchodzą reprezentantki: Koła Polek, Białego Krzyża, Zrzeszenia Kobiet i Czerwonego Krzyża. Patronat nie brał wprawdzie udziału, ale wyasygnował większą kwotę na cel powyższy. Na zebranie przybyły panie: Mońkowska, J. Buslerówna, Z. Frydecka, W. Rozenbaumówna, Z. Wasilewska, J. Białkowska, J. Danielak, Cz. Waszczyńska, A. Sobczakowa, M. Kasprzycka, J. Bogucka, K. Dąbrowska, Z. Dąbrowska, J. Kawiecka i K. Siewiczowa, — pp. pułkownik dowódca garnizonu Poderni, kapelan garnizonu K. Peche, Józef Cygański i kilku oficerów.

Na posiedzeniu przewodniczył pułk. i dow. p. Poderni. Komitet chcąc zastąpić w dniu wigilji naszemu żołnierzowi dom rodzinny, przytem dać mu poznać że społeczeństwo o niem myśli i jest gotowe ponieść nawet największą ofiarę dla dzielnych synów Ojczyzny postanowił urządzić dla żołnierza drzewko oraz zwyczajem praojców skromną wieczerzę wigilijną. Za tą godną uznania inicjatywę wyżej wymienionych, którzy w obecnych czasach mając aż za wiele swych własnych obowiązków nie zapominają o żołnierzu, jak również i tym, którzy grosz swój na ten cel włożyli należy się staropolskie podziękowanie „Bóg zapłać“.

— Kto kocha Ojczyznę, kocha i tejże godnych synów — wobec tego winien śpieszyć, aby bodaj najdrobniejszy grosz złożył na wigilję naszym kochanym żołnierzom.

E. R.

Następujące instytucje złożyły już ofiary: Koło polek 4000 mk. Biały Krzyż 5000; Czerwony Krzyż 1000; Związek dłowy Rad opiekuńczych 1000; Zrzeszenie kobiet 200; pp. Cygańscy 400, p. Kanigowska 400.

Dalsze ofiary przyjmuje „Kurjer Częstochowski“.

Do społeczeństwa polskiego.

Ojczyźnie naszej grozi wielkie niebezpieczeństwo. Złowrogie żywioły mające do swego rozporządzenia olbrzymie kapitały, sprzysięgły się by zgubić powstającą do życia Polskę!

Gdy bohater-żołnierz polski osłania swemi piersiami granice Rzeczpospolitej podstępny wróg stara się podkopać jej byt, popychając do ruiny ekonomicznej.

Celowe zmniejszenie wydajności pracy i dezorganizowanie warsztatów wytwórczych, obniża z dniem każdym wartość polskiej waluty i wzmaga drożyznę, pogrążając w nędzy coraz większe rzesze ludności polskiej, wzbogacając jednocześnie coraz większe gromady spekulantów przeważnie żydów.

Nadszedł najwyższy czas by zadzwonić na alarm i pobudzić do obrony całe społeczeństwo.

Rozbrzmieć powinny hasła:

Do pracy wszyscy bez wyjątku.

Podnieśmy wydajność pracy.

Podnieśmy wytwórczość.

Ograniczmy nasze potrzeby.

Zaniechajmy pięknych strojów.

Zadowolnijmy się najprostszemi potrawami.

Nie kupujmy towarów zagranicznych szczególnie przedmiotów zbytku.

Nie oddawajmy w ręce obce ani jednego grosza, pomnąc, że on zawsze przeciw naszej ojczyźnie obróconym być może.

Zaniechajmy większych zakupów świą

tecznych a niezbędnie czynimy tylko w polskich sklepach.

Niech na ziemi polskiej nie będzie ani jednego polskiego dziecka, któreby otrzymało na gwiazdkę podarek nabyty z rąk obcych.

Ratujmy naszą Polskę pracą, oszczędnością solidarnością narodową i wprowadzeniem w czyn hasła „swój do swego, po swoje".

Liga Konsumentów
przy T-wie „Rozwój".

Komunikacja z kresami.

Z Ministerstwa kolei żelaznych informują: Jako jedno z pierwszych zarządzeń nowej dyrekcji kolejowej cywilnej w Wilnie, która świeżo objęła administrację części kolei kresowych, zanotować należy wznowienie komunikacji osobowej między Wilnem a Warszawą.

Onegdaj rozpoczął się między Wilnem a Warszawą prawidłowy ruch pociągów osobowych.

W sprawie urządzenia gwiazdki dla biednych dzieci.

Nie ośmieliłbym się z własnej inicjatywy odwoływać się w prasie do urządzenia choinki dla malneckich, gdyby mi impulsu nie dodał list p. Ignacego Hofmana zamieszczony w „Gońcu" z dnia 14 grudnia rb., a tchnący serdecznem zrozumieniem święta dzieci i gorącym pragnieniem uprzyjemnienia choć jednego wieczoru tym, co może już chleba dawno nie jadły.

Arcybractwo Różańcowe na Jasnej Górze corocznie urządza choinkę w swej przepięknej sali, gdzie około 200 dzieci otrzymuje „gwiazdkę" w postaci chleba, bułek i odzienia.

Ilość i jakość podarków zależy, naturalnie od ofiar, które do nas szlachetni ludzie przesyłają. By więc połączyć ma luczkich z naszym skarbem najdroższym Jasną Górą, by one poznały, że Matka Najświętsza przez zacnych ludzi pamięta o nich i w końcu by przez swe niewinne modlitwy trafiły do Bożej Dzieciny i uprosiły hojne błogosławieństwo dla zbolałej naszej Ojczyzny — projektuje przez powiększenie ofiar urządzić dla najbiedniejszych w mieście choinkę na Jasnej Górze i w ten sposób spełnić szlachetne pragnienie p. Hofmana i wielu, podobną myślą ożywionych.

Dostyszano kiedyś, jak jedno dziecko obdarte i głodne, z rączkami złożonemi tak szeptało do Matki Boskiej: „Matko Najświętsza. Tyś jest dobra Pani, powiedz Jezusowi, by mi na gwiazdkę przyniósł chleba, bo już od dawna tylko kartofle jemy".

Ta prośba dziecięca nie potrzebuje chyba komentarzy i wystarczy by pobudzić redakow do jej spełnienia.

Ponieważ jest już czasu niewiele, o wczesne nadsyłanie ofiar, przedewszystkiem w naturze, najuprzejmiej upraszamy na ręce Ojca Aleksandra na Jasnej Górze.

Komitet stanowią: pp. Drowa Wasilewska, M. Zelisławska, T. Buszowna, A Anczykowski, I. Blachowicz, pod przewodnictwem niżej podpisanego.

O. Aleksander, paulin.

Kwesta na inwalidów.

Zarząd Częstochowskiego Oddziału Centralnego Związku Inwalidów Wojennych uprasza Sz. panie i panienki m. Częstochowy o zaofiarowanie swoich usług w charakterze kwestarek w dniu 21 bm, Zapisy kwestarek odbywają się codziennie od godz. 10 do 1 i od 3—5 w lokalu Stowarzyszenia Kupców Polskich, Centralna 6, oraz w biurze Związku, Rynek Wieluński 8.

Podziękowanie.

Zarząd związku zawodowego kelnerów w Częstochowie składa podziękowanie firmie „Polonia" za ofiarowane na cel związku 100 koron. Zarząd.

Inwalidzi w Częstochowie.

Wielka wojna europejska, waląc w gruzy trony monarchów, zostawiła, po całej Europie, pola usiane mogiłami setek tysięcy żołnierzy polaków, zostawiła setki tysięcy wdów i sierot, jak również olbrzymie masy nieszczęsnych kałek-inwalidów.

Inwalidzi ci, będący do niedawna w szeregach, walcząc pod wrogim sztandarem, szli zawsze w bój z myślą i pod hasłem: „Jeszcze Polska nie zginęła!".

Inwalidzi wojenni spełnili swój obowiązek. Wrócili do kraju nędzni, okaleczeni, niezdolni do pracy, ale z tą pociechą, że kładąc zdrowie w ofierze, przy czynili się do odbudowy tej wolnej, potężnej Ojczyzny. Dziś jeszcze żołnierz polski, broniąc granic ojczystych, leje obficie krew, a liczba nieszczęśliwych inwalidów wciąż wzrasta.

Państwo zaś Polskie, nowowskrzeszone do życia, mając skarb ubogi, nie może uposażyć inwalidów tak, jak uposażeni są inwalidzi w państwach zachodnich i jak na to zasługują. To też inwalidzi rekrutujący się przeważnie z klasy robotniczej, drżą z zimna i głodu, a nawet ci, którzy przy niewielkiej utracie zdrowia mogliby się zająć pracą, wobec braku takowej wiodą żebraczy żywot.

Inwalidzi zrzeszeni w oddziałach prowincjonalnych Centralnego Związku Inwalidów Wojennych z siedzibą w Warszawie, czynią starania o poprawę bytu i w miarę możności niosą ulgę swoim członkom, pomoc ta jednakże jest niedostateczną.

Obecnie Częstochowski Oddział Cent. zw. inw. w. liczący z górą 480 członków zamierza urządzić w dniu 21 grudnia b. r. dzień znaczka na cel Związku inwalidów wojennych, w nadziei, że ofiarna publiczność częstochowska nie poskąpi datków, dając dowód zrozumienia doli inwalidy, podtrzymania egzystencji i prowadzenia humanitarnej działalności Związku.

Echa wystąpień p. Piekarskiego.

Artykuł wczorajszy „Kurjera" pt. Wystąpienia posła Piekarskiego" wywołał wielkie zainteresowanie w Częstochowie. Jak słyszymy wystąpienia p. Piekarskiego budzi poczynają również niezadowolenie nawet wśród jego najbardziej gorliwych zwolenników.

Nowy dowódca.

Dowiadujemy się, że stanowisko dowódcy załogi w Częstochowie objął pułk. Poderni, dotychczasowy dowódca pułku Wojskowej Straży Granicznej.

Przyjazd ślązaków.

We czwartek przyjechać ma do Częstochowy nowa partja ślązaków i cieszyniaków, celem zwiedzenia miasta naszego Wycieczka i tym razem liczyć będzie 40 osób.

Dzisiejszy koniec świata.

Dziś zatem, we środę 17 grudnia według przepowiedni amerykańskiego „uczonego" Porty ma nastąpić koniec świata. My jednak zapewniamy czytelników, że „Kurjer" w dniu jutrzejszym ukaże się o zwykłej porze.

Za co kara?

Zakomunikowano nam fakt następujący:

Firma „Cristal", wobec braku mięsa w Częstochowie, wysłała wczoraj furmankę po mięso do Mstowa, skąd sprowadza je za pozwoleniem referenta aprowizacji p. Toporskiego, a a tem najzupełniej legalnie. Jakież było zdziwienie właścicieli „Cristalu", kiedy wczoraj po przywiezieniu mięsa do Częstochowy, zabrano je do Rzeźni, gdzie po ponownem ostemplowaniu nałożono na właścicieli jeszcze karę mk. 100!

Pytamy się: za co skazano właścicieli „Cristalu", którzy dobrze chyba robią, że starają się o przywiezienie mięsa do miasta, by dać możność zjedzenia obiadu w swym zakładzie.

Co to znaczy?

Kto da więcej?

Pani Natalja Łaczmańska złożyła, w dniu wczorajszym w Redakcji „Kurjera" ofiarowany jej przez p. Mirosławę Wieczorek piękny srebrny damski zegarek bransoletkę.

Zegarek ten oceniony został przez rzeczoznawców na mk. 130 a p. Łaczmańska złożyła go w Redakcji naszej, celem sprzedania drogą licytacji na rzecz Gwiazdki dla żołnierzy.

Zegarek oglądać można w Redakcji.

Kartofle dla biednych.

Stowarzyszenia religijne na Jasnej Górze, a więc Arcybractwo różańcowe i inne oddawna już myślały o zakupnie dla najbiedniejszej części ludności żywności.

Jak się dowiadujemy, Jasnej Górze udało się uzyskać przyrzeczenie na dostawę do 3 ch tysięcy korcy kartofli, pochodzących z Lipia pod Częstochową.

W dniu wczorajszym pewna ilość tych kartofli nadeszła już na Jasną Górę i złożono je w budkach klasztornych. Mieszkańcy Częstochowy mogą nabywać kartofle te w cenie mk. 70 za korzec i jedynie w tej ilości. Zgłaszać się do p. Kowalczyka, ul. św. Barbary 49.

Zebranie nauczielskie.

We środę, 17 b. m. o godz. 5 w. z. odbędzie się zebranie nauczycielstwa szkół powszechnych w sali szkolnej p. Dutkiewiczowej przy ul. Szkolnej nr. 10 pierwsze piętro, w celu omówienia protestu przeciwko nieprawomocnemu uchwaleniu przez Związek Nauczycielski w Częstochowie żądania szkoły świeckiej.

Z Rady miejskiej.

Posiedzenie rozpoczęło się od rozpraw nad działem budżetu „Dobroczynność". Uchwalono szereg pozycji na transport biednych mieszkańców 1200 mk. na zakład poprawczy dla dziewcząt mk. 2740 na utrzymanie sierot w przytułku dla bezdomnych dzieci mk. 48000, na koszty pogrzebowe mk. 19768, na kolonie letnie mk. 6500, na kuchnie robotnicza na Ostatnim Groszu mk. 7200. na kuchnie robotnicze żydowskie mk. 2400. Nad ostatniemi dwoma pozycjami rozwinęła się bardzo obszerna i gorąca dyskusja, która w końcu zamieniła się w ostrą polemikę pomiędzy przedstawicielami rywalizujących kuchen członkiem „Vereinigte" Federmanem i socjal-sjonistą Bemem.

W sprawie pozycji dla kuchen przy Radzie Opiekuńczej Rada poleciła Magistratowi porozumieć się z takową.

Następnie Rada przyjęła budżet Wydziału statystycznego w ogólnej sumie w dochodach mk. 21000 i w wydatkach mk. 75140.

Następnie ławnik Pruszkowski odczytał list robotników elektrowni w sprawie inż. Tyszeckiego. Na podstawie tego listu incydent ten uważać należy za załatwiony.

Proponowany statut o opłatach komunalnych na rzecz kasy miejskiej od podań, składanych do zarządu miasta Rada miejska zaakceptowała.

Następnie Rada Miejska przyjęła dwa wnioski Magistratu, jeden tyczący się pobierania opłat od wozów, bryczek, powozów należących do obywateli m. Częstochowy i kursujących po ulicach miasta, drugi tyczący się opłat od budek w alejach i werand na trotuarach.

Nakoniec Rada zatwierdziła projekt Magistratu przekazaniu związkowi dozorców domowych sprzątaniu placów i ulic za sumę roczną 3600 mk.

—o—

Co mówią nauczyciele o głośnej uchwale.

Szanowny Panie Redaktorze! Uprzejmie proszę o zamieszczenie w swem poczytnem piśmie następującego wyjaśnienia.

Uchwały Związku Nauczycielstwa Polskiego Szkół Powszechnych Ogniska w Częstochowie, powzięte na ogólnem zebraniu w dniu 9 mb. dały powód Sodalicji Marjańskiej i różnym osobom, do protestów, często będących w niezgodzie z rzeczywistością.

Nieprawdą jest, jakoby nauczycielstwo postanowiło wprowadzić w życie szkołę świecką, gdyż nie leży to nawet w jego mocy, może to uczynić jedynie Sejm lub mający powstać przy Ministerstwie Oświecenia Najwyższa Rada Wychowania Narodowego, jako instytucje uprawnione do powzięcia postanowień w kwestjach, dotyczących charakteru naszej szkoły Nauczycielstwo wyraża tylko swoje opinje i przedstawia żądania, a w wolnej i niepodległej Polsce prawo to chyba mu przysługuje.

Nauczycielstwo nietylko nie zażądało usunięcia religji ze szkoły, ale przeciwnie żąda obowiązkowego wykładu religji dla dzieci poszczególnych wyznań. Nauczycielstwo po długiej i wyczerpującej dyskusji wypowiedziało się jedynie przeciwko szkole wyznaniowej, uzależnionej całkowicie od duchowieństwa, uważając, że szkoła taka nie wytworzyłaby typu obywatela pożądanego dla Państwa Polskiego.

Dla uspokojenia zdrowej opinji publicznej podajemy powzięte przez nauczycielstwo uchwały do ogólnej wiadomości. Uchwały nasze są zresztą identyczne z tezami, wystawionemi przez Zarząd Główny Związku Naucz. Pol. Szkół Powszechnych a tyczącemi się charakteru szkoły:

1) Szkoła powszechna 7 letnia ma być jednolita i obowiązkowa dla dzieci polskich bez różnicy wyznania. Program szkoły powszechnej z obowiązkową nauką religji ma mieć charakter narodowy polski i opiera się na kulturze narodu polskiego.

2) Wypowiadamy się tem samem przeciw zaprowadzeniu szkoły wyznaniowej w Państwie Polskiem.

3) Uczęszczanie do szkoły powszechnej od 7 do 14 roku życia winno być przymusowe.

4) 7 letnia szkoła jednolita ma być wprowadzona na całym obszarze Polski.

5) Uznajemy, że dopiero po skończeniu pełnej szkoły powszechnej młodzież może przechodzić do szkół średnich.

7) Wypowiadamy się przeciw tworzeniu szkół wydziałowych w Polsce.

W końcu zaznaczamy, że nie nie mamy przeciwko rzeczowej krytyce naszych uchwał, ale w razie, gdyby przeciwnicy nasi chcieli nadal zwalczać na drogą oszczerstw i szarpać nas na czci, sprawę skierujemy do Prokuratorji Państwa.

Łączę wyrazy szacunku
St. Kaczorowski
przewodniczący Zw. N. P. S. P.
w Częstochowie.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Zmuszony niespodziewanie opuścić Częstochowę i nie mając już dostatecznie czasu do pożegnania Szan. Redakcji, urzędów i osób, z któremi podczas swojego krótkiego pobytu dały tyle dowodów życzliwości i zaufania, pozwalam sobie na tej drodze złożyć wszystkim serdeczne podziękowania i słowa pożegnania.

Z wysokiem poważaniem

A. Aleksandrowicz.
Pułkownik i dowódca.

Rozkład jazdy.

Obowiązuje od dnia 15 grudnia rb.

Odchodzą do Warszawy:
W nocy, 12 m. 15 pośp. 3 m. 19 osobowy 3 m. 39 po poł., mieszany 4 m. 32 popoł.

Z Sosnowca przychodzi do Częstochowy: o godz. 6 m. 15 wiecz.

Odchodzą do Krakowa i Sosnowca (połączenie w Ząbkowicach):
Osobowe 1 m. 39 w nocy, pośp. 4 m. 5 w nocy, osobowy 8 m. 3 rano miejscowy z Częstochowy do Sosnowca 6 rano, mieszany do Sosnowca Krakowa 12 m. 41 popoł.

Do Herbów odchodzą z Częstochowy:
Osobowe: 5 m. 50 rano, 9 m. 40 rano i 3 popoł.

Przychodzą z Herbów do Częstochowy:
8 m. 10 rano i 11 m. 55 rano i 6 m. 5 popoł.

Z Częstochowy do Myszkowa uczniowski odchodzi: 6 m. 25 rano, 3 m. 15 pp.

Z Myszkowa przychodzą:
8 m. 17 rano i popoł. 5 m. 10.

Z Częstochowy odchodzi do Kielc osob. o 7 rano i

Z Kielc do Częstochowy przychodzi o g. 7 m. 40.

Z Częstochowy do Paryża: przychodzi z Warszawy 2 m. 30 w nocy i odchodzi z Częstochowy 2 m. 40 po północy z poniedziałku na wtorek, z czwartku na piątek i z soboty na niedzielę.

Do Częstochowy z Paryża przychodzi o godz. 3 m. 30 po północy i odchodzi do Warszawy w nocy z środy na czwartek, z piątku na sobotę i z soboty na niedzielę.

Za kilka dni kursować będą pociągi pośpieszne dzienne i osobowe ranne do Warszawy i Krakowa oraz Sosnowca.

Kary Urzędu walki z lichwą.

Urząd walki z lichwą i spekulacją od dział w Częstochowie skazał następujące osoby:

1. Właściciela młyna Wojciecha Tomskiego za nadmierne pobieranie cen za przemiał zboża na 3000 mk. grzywny z zamianą w razie niezapłacenia na 1 miesiąc aresztu.

2. Br. Popławskiego za sprzedaż mydła po cenie wyżej maksymalnej na 200 mk. grzywny lub 7 dni aresztu.

3. Granka Kurchbarda lat 16 na kon fiskatę jaj.

4. Benjamin Berkowicza za spekulację srebrną walutą rosyjską na 2000 mk. grzywny lub 6 tyg. aresztu.

6. Majloch Ejzenberg za przewóz mą ki bez przepustki w celach spekulacyjnych na 200 mk. grzywny lub 14 dni aresztu.

5. Eljasza Rajzmana za spekulację mlekiem skondensowanem na 14 dni bezwzględnego aresztu.

7. Lipę Hauptman za niewystawienie cen na gotowych ubraniach na 200 mk. grzywny lub 10 dni aresztu.

8. Annę Mielczarek za sprzedaż kartofli po wygórowanej cenie na 3.000 mk grzywny lub 2 miesiące aresztu. Oskarżona podała fałszywe nazwisko gdyż jak później przyznała się w podaniu, właściwe jej nazwisko jest R. Myśliwiec, wobec tego sprawa zostaje skierowana do Warszawy.

Czastochowski Sąd Biskupi.

Wzywa na mocy dekretu z dnia 10 XI 1919 r. W. P. Stanisława Jaśkiewicza, którego miejsce pobytu jest niewiadome aby się stawił w dniu 9 stycznia r. 1920 o godz. 4 po poł. w sali tegoż Sądu przy kościele parafjalnym św. Zygmunta w Częstochowie, jako pozwany w sprawie o unieważnienie małżeństwa wniesionej przez Władysławę Stefanję Jaśkiewiczową.

Sędzia ks. M. CIESIELSKI
Notarjusz Sądu ks. W. GMACHOWSKI

Ogłoszenie.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami w Częstochowie posiada wolne miejsca techników drogowych i drogomistrzów w powiatach północno-wschodnich Rzeczypospolitej polskiej.

Reflektanci zechcą w możliwie najkrótszym czasie wnieść do Urzędu pośrednictwa pracy w Częstochowie oferty z odpisami świadectw i dokładnym „curiculum vitae".

Kierownik Urzędu: Mitkowski

Ogłoszenie.

Wobec słabej wypłacalności należnych miasta podatków i powstałych wskutek tego zaległości podatkowych, Magistrat podaje do wiadomości mieszkańców, że od 15 grudnia r. b. od niezbiorych terminów zapłaty będą pobierane kary od 3 do 10 proc. należnej sumy, stosownie do uchwalonej przez Radę Miasta i zatwierdzonej przez władze nadzorcze instrukcji.

Prezydent A. Januszewski
Ławnik Nieprzecki

--(o)--

Ogłoszenie.

Na ogólnem zebraniu członków Kooperatywy „Wyzwolenie" w dn. 14 b. m. wybór nowego Zarządu nie nastąpił wobec czego podaje się do ogólnej wiadomości że sprawami Kooperatywy nadal kierować będzie dotychczasowy Komitet Organizacyjny.

Redaktor i Wydawca: ADAM PACIORKOWSKI.

Odbito w Drukarni „Udziałowej"